

# Ewa Wolnicz-Pawłowska

---

## O nazwiskach polskich : co znaczą i o czym mówią nasze nazwiska?

---

Prace Językoznawcze 1, 128-137

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Wolnicz-Pawłowska  
Olsztyn—Warszawa

## **O nazwiskach polskich. Co znaczą i o czym mówią nasze nazwiska?**

**De noms de familles polonaises.  
quelle est leur signification?**

Dans mon article, j'ai présenté l'histoire de noms de familles polonaises qui n'ont formé le groupe séparé qu'au XVI<sup>ème</sup> siècle. J'ai posé le problème du système de l'identification d'une personne autrefois et actuellement; la formation du nom dit «noble», les noms de familles polonaises d'aujourd'hui et les noms étrangers. Je me réfère aux résultats de la recherche onomastique et à ma propre recherche (anthroponimie comparative — polonaise, ukrainienne et slovaque).

Przeciętnego Polaka zazwyczaj interesuje to, co znaczy jego nazwisko, skąd pochodzi? Rzadziej zastanawia się, dlaczego tak a nie inaczej został nazwany on i jego przodkowie.

Dziś wydaje się nam oczywiste, że każdy człowiek ma nazwisko obok imienia. Noszą je nasi bliscy, koledzy, znajomi, pisarze, politycy, piosenkarze, aktorzy i sportowcy — w Polsce i na całym świecie. Czy zatem jest to naturalne? Czy tak było zawsze?

W dzisiejszych czasach dziecko rodzi się jako członek rodowej wspólnoty, mającej swoje nazwisko, które jest dla tej wspólnoty pewnym dobrem, jest jego godnością i honorem. Pytamy nawet: „Jak pana (pani) godność?”, jeśli chcemy dowiedzieć się o nazwisko nieznaney osoby. To dzisiejsze nazwisko jest dziedziczne w postaci niezmienionej. Każdy mieć je musi, bo wymaga tego życie we współczesnym społeczeństwie. W skrajnych przypadkach, np. podrzutom czy ludziom z amnezją nazwiska są nadawane urzędowo — ale być muszą!

Od momentu narodzin nasze nazwisko figuruje w rozmaitych dokumentach: akcie urodzenia, metryce, dowodach osobistych rodziców, urzędowych danych komputerowych o ludności, potem wpisują je nam do legitymacji szkolnej, do paszportu, dowodu osobistego, prawa jazdy.

Wyobraźmy sobie jednak taką sytuację: możliwa jest podróż w czasie i nagle w naszej rzeczywistości zjawia się Bolesław, pierwszy król polski, albo Kazimierz, ostatni z pierwszej polskiej dynastii panującej, albo święty Wojciech. Jakie nazwiska nosili ci ludzie? Czy w ogóle ich używali, podpisując dokumenty? Czy „Chrobry”, „Wielki” „Sławnikowic” to są nazwiska? A inne postacie z dawnej przeszłości: Jadwiga, królowa Polski, a rycerz Zawisza? Znamy oczywiście imię każdej z tych postaci historycznych, ale gorzej jest z podaniem ich nazwiska. Umieemy, co prawda, wymienić rody, do których należeli, ale nazwiska? Czy ich nie mieli, czy ich nie potrzebowali?

Jeśli zastanowimy się, który z polskich królów nosił nazwisko obok imienia jako stały element, to okaże się, że był nim Henryk Walezy, a potem Stefan Batory i następní królowie. Jest to wiek XVI, a więc okres, w którym stałe, dziedziczne nazwiska pojawiają się także przy imionach wielu innych ludzi. Najpierw obserwujemy proces powstawania nazwisk w warstwie szlacheckiej, potem mieszczańskiej, wreszcie — wśród chłopów. Niektóre nazwiska chłopskie powstały nawet dopiero w XIX w., podobnie jak nazwiska np. żydowskie.

Dziś określa się nazwisko jako drugą, obok imienia nazwę własną człowieka, stałą, dziedziczną i obowiązkową<sup>1</sup>. Jednak jeszcze w XIX w. wśród mieszczan i chłopów często zdarzało się, że ta sama osoba lub różne osoby w tej samej rodzinie (ojciec i syn, bracia) nosili różne postaci nazwisk, np. *Szulowski*, *Sulowski*, *Siulowski*. Taki rozwój kategorii nazwiska, jak w Polsce, nie jest oczywiście czymś wyjątkowym, wręcz przeciwnie, w naszym kręgu kulturowym jest to rozwój typowy.

Uczeni zajmujący się nazwami osobowymi w wielu językach świata, tych istniejących i tych dawno wymarłych, znanych tylko z przekazów pisanych, są zgodni co do tego, że podstawową, pierwszą nazwą własną, indywidualną, za pomocą której określano człowieka jako niepowtarzalną jednostkę — było imię.

Trzeba sobie bowiem uświadomić także fakt, że dawniej ludzi było po prostu znacznie mniej. Kontaktowali się oni bezpośrednio w małych wsiach i niewielkich — jak na nasze czasy — miastach. Rządzący znali się bardzo często osobiście, elity społeczne były nieliczne. Imię długo wystarczało jako jedyne określenie człowieka.

Taki właśnie stan możemy zaobserwować w jednym z najstarszych dokumentów, dotyczących Polski, w tzw. Bulii gnieźnieńskiej z 1136 r. Dokument ten

---

<sup>1</sup> S. Grzybowski: *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*. „Onomastica” 3, 1957, s. 485—514.

zawiera 410 nazw osób i miejscowości, przy czym jednemu człowiekowi odpowiadała jedna nazwa. Były dwa typy takich nazw:

- a) pierwszy to imiona złożone typu: *Chwalibor, Mirosław, Będzieciech, Zdziewuj* i pochodne od nich skrócenia typu *Miłoch, Miłosz, Wojan, Radosz, Bolech* itp.,
- b) typ drugi to imiona proste równe nazwom pospolitym: *Broda, Kwiatek, Jęzor, Kobyłka, Kędziera* itp.

Możemy powiedzieć, że — co prawda — jednemu człowiekowi odpowiadała tylko jedna nazwa w tym dokumencie (i wielu innych z tego okresu), ale zarówno charakter danego dokumentu, jak i inne informacje w nim zawarte, np. dotyczące miejsca, czasu, zawodu lub funkcji innych osób, w pewien sposób określają tego człowieka bliżej. W fachowej literaturze onomastycznej, tzn. poświęconej nazwom własnym, mówi się o „kontekście sytuacyjnym” albo o „terminach indywidualnych rozproszonych w tekście”<sup>2</sup>, które na owe czasy na tyle dobrze opisywały jednostkę, że były w zupełności wystarczające i precyzyjne.

Dziś może wydawać się nam dziwne, że *Kwiatek, Jęzor* i *Kędziera* to były imiona, ale porównanie z wieloma innymi językami, także dawno wymarłymi, poucza nas, że ludy indoeuropejskie, do których przecież należą Słowianie, nazywały ludzi w podobny sposób. Jednym z tych sposobów były imiona dwuczłonowe takie jak w Bulii, np. *Mirosław*. Nazywamy je dwuczłonowymi, bo zawierają w swej budowie dwa dwa rdzenie wyrazowe, np. w tym konkretnym przykładzie *mir-* i *staw-*. Imiona takie miały charakter życząco-ochronny. Rodzice wypowiadali się w nich, życząc sobie takich a nie innych cech charakteru potomka, jego losów, sugerowali też ochronę przed złą dołą i przywoływali dobrą. Imiona te funkcjonowały także w wersji skróconej, np. *Milan, Bronisz, Bolech* itp. Imiona równe wyrazom pospolitym działały na zasadzie metafor lub opisu.

Takie właśnie dwa podstawowe typy imion obserwuje się w starej antropologii innych ludów indoeuropejskich, np. w imiennictwie greckim, celtyckim i rzymskim<sup>3</sup>.

Z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce oprócz imion rodzimych pojawiają się na wielką skalę imiona chrześcijańskie. Jeszcze do XV w. trwa okres funkcjonowania starych imion, choć często obocznie z chrześcijańskimi, np. *Mieszko Lambert, Wojciech Adalbert*, ale po Soborze Trydenckim (1545—1563) imiona słowiańskie zanikają w swej funkcji pierwotnej, ponieważ zgodnie z duchem tegoż soboru należało dzieciom przy chrzcie nadawać imiona świętych patronów<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zob. Z. Kaleta: *Ewolucja nazwisk słowiańskich*. Kraków 1991.

<sup>3</sup> Czytelnik polski może znaleźć szersze dane na ten temat w książce T. Milewskiego: *Indoeuropejskie imiona osobowe*. Wrocław 1969.

<sup>4</sup> Zob. M. Karpluk: *Z badań nad polskim nazewnictwem osobowym XV i początku XVI wieku*. „Onomastica” 3, 1957, s. 179—187, 381—392.

Stare imiona słowiańskie przesuwają się od tego czasu z pozycji imienia na pozycję nazwiska. W dzisiejszych nazwach własnych osób imion słowiańskich nie należy szukać wśród imion, lecz wśród nazwisk Polaków<sup>5</sup> Tak więc w XII w. mieliśmy jeszcze do czynienia z jednoelementowym systemem nazywania ludzi w Polsce, ale już od XIII w. nazewnictwo osobowe zmienia swój charakter. W dokumentach z tego okresu masowo obserwuje się grupowanie różnego typu określeń bezpośrednio obok imienia danej osoby. Były to np. informacje o jej pochodzeniu, związkach rodzinnych, wyglądzie, usposobieniu, roli pełnionej w społeczeństwie itp., np. *Miroslaus comes de Małogoszcz, Clemens filius Marcii, Niegostław Janowic, Sulistław Gamba, Nicolaus Baran*. Jak widać, tekst informował, że chodzi o tego *Mirostława, który jest zarządcą w Małogoszczy*, tego *Klemensa który jest synem Marka*, tego *Niegostława, który jest synem Jana*, tego *Sulistława, którego przezywają Gębą* itd.<sup>6</sup>

Dla tego typu słownej charakterystyki osób stosuje się w językoznawstwie od pewnego czasu termin: deskrypcja określona „Liczba określeń opisowych, dotyczących jednej osoby, ich forma i kolejność występowania była zależna od rodzaju sprawy, zajmowanego stanowiska, relacji rodzinnych, posiadanej własności i innych okoliczności społeczno-prawnych, w które była uwikłana osoba występująca w danym akcie prawnym”<sup>7</sup>.

Im wyższą, ważniejszą pozycję w społeczeństwie zajmował jakiś człowiek, tym precyzyjniej bywał opisywany, tym więcej elementów identyfikacyjnych stało obok jego imienia, np. *Andreas Borowiec de Kazimierz*.

Z czasem deskrypcje zanikają na rzecz określeń syntetycznych, a więc już nie *Nawoj comes de Morawica*, ale np. *Nawoj Morawica* albo *Nawoj Morawicki*, podobnie już nie *Jan filius Sulistław*, ale *Jan Sulistławic*.

Określenia te można podzielić następująco:

- mówiące o pochodzeniu z danej wsi lub posiadaniu danego majątku (wsi), są to tzw. nazwiska odmiejscowe i etniczne, np. *Baranowski ‘z Baranowa’, Węgrzyn, Niemiec, Szot, Grek*,
- o pochodzeniu z danej rodziny, danego rodu, są to tzw. nazwiska patronimiczne, np. *Sulistławic ‘syn Sulistława’, Janiak ‘syn Jana’, Piotrowczyk ‘syn Piotra’*,
- jaka dana osoba jest, czym się charakteryzuje, np. *Albertus Kopyto, Mikołaj Trąba, Jakub Świnka*,
- co dana osoba robi, np. *Jan Kowal, Michał Szwiec, Stanisław Tkacz*.

<sup>5</sup> Zob. K. Rymut: *Nazwiska Polaków*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991.

<sup>6</sup> Przykłady czerpię z popularnej książeczki M. Małec: *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*. Kraków 1996, s. 39—41.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 40.

Od drugiej połowy XV w. w Polsce widoczna jest coraz bardziej stabilizacja nazwisk, tzn. że jedna osoba używa stale tej samej nazwy przy imieniu, co więcej, nazwa ta zaczyna obejmować wszystkich członków rodziny. Dokonuje się też specjalizacja typów nazewniczych: szlachta używa przede wszystkim nazwisk odmiejscowych (od posiadanych włości, wsi czy miast, np. *Zamojscy*, *Konieczpolscy*, *Tarnowscy*), mieszczenie i chłopi — patronimicznych i przezwiskowych.

W XVI w. model nazwiska lepszego, szlacheckiego, był już na tyle wyrazisty, że skłaniał niektórych ludzi do zmiany swoich własnych nazw rodowych według tego modelu, np. szlachcic *Skowron* zapisany pod tym nazwiskiem w 1576 r., w latach następnych figuruje już jako *Skowroński*, podobnie *Czajka* herbu Dębno zmienił nazwisko na *Czajkowski*. Przykładów takich, zwłaszcza wśród drobnej szlachty, było bardzo wiele. W tym też okresie utrwała się w społeczeństwie przeświadczenie, że nazwiska na *-ski* są lepsze i bardziej eleganckie<sup>8</sup>. Mnożą je i sami panowie, nadając swoim służącym, jak to czytamy w opisie dawnych obyczajów polskich: „Częstokroć stawi szlachcic na granicznej komorze chłopa, ubrawszy w szaty pacholika swego, [...] i nazwie go *Kijakowskim*, *Wojtkowskim*, *Borkowskim*, *Chłopińskim* etc”<sup>9</sup>. Oto najpospolitsze przykłady takich sztucznych nazwisk: „tego przezwiska [tj. na *-ski*] okrutna rzecz chłopskiego rodu, pacholików u szlachty, kluczników, urzędników i woźnic nawet, zaś także *Jadamczoskich*, *Janczoskich*, *Janczych*, *Wiśniowskich*, *Pawłowskich*, *Piotrowskich*, *Dąbrowskich*, *Ostrowskich*, *Jakubowskich* etc., najwięcej od imion sobie przezwiska chłopscy synowie biorą”<sup>10</sup>.

Samowolne zmiany nazwiska nie mogły spotkać się z sankcją prawną, ponieważ nie istniały przepisy ochronne i kary. Co prawda sejmy z początku XVII w. częściowo zajęły się tą sprawą, w związku z licznymi ówczesnymi nobilitacjami i indygenatami, czyli nadaniami lub potwierdzeniami szlachectwa.

Przypadki samowolnego „uszlachcania” nazwisk musiały być na tyle irytujące dla przedstawicieli szlachty, że pisano na ten temat fraszki. Fakty te skłoniły też jednego z „herbowych” do wykonania ogromnej pracy i wytropienia niesfornych „chłopskich” i „mieszkańskich synków”. Pracę tę opublikowano dopiero po II wojnie światowej; znana jest jako *Liber chamorum* czyli *Księga chamów*, tj. nieszlachty, a jej autorem był Walerian Nekanda-Trepka. Oto przykład stylistyki autora: „Chudziński z Sieradza, miejski chamek Chudziaszków, przy Cancellariej kaliskiej bawił się Anno 1637 i 1639, w rysiach i bławaciech chadza, szabla oprawna i czeladzi kilka, i nie chudo koło niego; już i szlachcicem mieni się”, „Ćwikliński nazwał się Jędrzej Ćwikły, chłopa syn w Czechowie w sendomirskiej

<sup>8</sup> J. Matuszewski: *Polskie nazwisko szlacheckie*. Łódź 1980.

<sup>9</sup> Sz. Starowolski: *Reformacja obyczajów polskich*. Kraków 1859.

<sup>10</sup> W. Nekanda-Trepka: *Liber generationis plebeanorum* (tzw. „*Liber chamorum*”). Wyd. W. Dworzaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz. Pod red. W. Dworzaczka. Wrocław 1963.

ziemi [...] brat jego Czechowskim nazwał się”. Autor wymienia ponad 2500 takich przykładów, a że procesu tego nie udało mu się powstrzymać, świadczą liczne nazwiska współczesne na *-ski*, dla których nie sposób znaleźć motywacji odmiejscowej. Zresztą każdy badacz, czerpiący materiał z inwentarzy lub ksiąg metrykalnych na pewno zetknie się z przykładami takich właśnie nazwisk modelowych czy wzorcowych.

Dziś panuje powszechne przekonanie, że typowym polskim nazwiskiem jest właśnie nazwisko na *-ski*. Dlaczego tak myślimy? Czy potwierdzają to badania statystyczne?

Dzięki spisom powszechnym systemu PESEL (komputerowy wykaz danych personalnych polskich obywateli z końca 1990 r.) wiemy, że najczęstszym współczesnym nazwiskiem jest Nowak (ponad 220 tysięcy osób). Istotnie jednak na następnych pozycjach znajduje się Kowalski (prawie 140 tys.), Wiśniewski (ponad 104 tys.), Dąbrowski (prawie 93 tys.), Lewandowski (ponad 89 tys. osób)<sup>11</sup>.

- Ogółem wśród stu najczęstszych współczesnych nazwisk polskich wystąpiły:
- 64 nazwiska na *-ski* i jego fonetyczne lub słowotwórcze warianty (*Kowalski, Wiśniewski, Dąbrowski, Lewandowski, Kamiński, Zieliński, Szymański, Kozłowski, Jankowski, Wojciechowski, Kwiatkowski, Piotrowski, Grabowski, Nowakowski, Pawłowski, Michalski, Nowicki, Jabłoński, Majewski, Olszewski, Jaworski, Malinowski, Witkowski, Rutkowski, Ostrowski, Tomaszewski* (nazwiska z pierwszej pięćdziesiątki),
  - 15 nazwisk równych apelatynom (*Nowak, Mazur, Dudek, Zając, Wieczorek, Król, Wróbel, Stępień, Sikora, Baran, Duda, Bąk, Wilk, Lis, Kołodziej*),
  - 20 nazwisk patronimicznych (7 na *-ik*: *Wójcik, Kowalczyk, Krawczyk, Adamczyk, Szewczyk, Włodarczyk, Błaszczak*, 11 na *-ak*: *Woźniak, Pawlak, Walczak, Michalak, Pietrzak, Marciniak, Kubiak, Kazimierzczak, Sobczak, Cieślak, Szymczak*, 2 na *-ek*: *Kaczmarek, Mazurek*),
  - 1 nazwisko obce: *Szulc*.

W sumie sto najczęstszych polskich nazwisk współczesnych stanowi zaledwie 0,025% całości wszystkich zapisanych w PESEL nazwisk Polaków, ale zarazem nosi je aż 12,3% obywateli; inaczej mówiąc, co ósmy Polak lub Polka. Prawdopodobnie to właśnie te najczęstsze nazwiska ukształtowały stereotyp „nazwiska typowo polskiego”.

Ujmując dane liczbowe w zestawieniu, otrzymujemy następujący obraz:

%	typ nazwisk
64%	odmiejscowe lub wzorcowe na <i>-ski</i>
20%	patronimiczne na <i>-’ak, -ik, -ek</i>
15%	przezwiskowe równe apelatynom
1%	obce

<sup>11</sup> K. Skowronek: *Współczesne, najczęściej używane nazwiska polskie*. [W:] *Antroponimia słowiańska*. Pod red. E. Wolnicz-Pawłowskiej i J. Dumy. Warszawa 1996, s. 291—300. Dalsze przykłady i obliczenia za tą pracą.

Niestety dla staropolszczyzny nie istnieje podobne opracowanie statystyczne, można tylko częściowo porównać dane o nazwiskach odapelatywnych. Z porównania tego wynika, że wiele dzisiejszych częstych nazwisk cieszyło się popularnością także w okresie staropolskim, tj. od X do końca XV w. Porównajmy:

okres staropolski	stan współczesny
<i>Baran</i>	<i>Nowak</i>
<i>Wilk</i>	<i>Zajac</i>
<i>Lis</i>	<i>Król</i>
<i>Wróbel</i>	<i>Wróbel</i>
<i>Sikora</i>	<i>Sikora</i>
<i>Nowak</i>	<i>Baran</i>
<i>Bąk</i>	<i>Bąk</i>
<i>Zajac</i>	<i>Wilk</i>
<i>Król</i>	<i>Lis</i>

Dla celów niniejszego artykułu sprawdziłam występowanie w materiałach staropolskich także pozostałych wymienionych wyżej nazwisk. Okazało się, że większość nazwisk na *-ski* notowana jest w *Słowniku staropolskich nazw osobowych* (SSNO)<sup>12</sup>, poza następującymi przykładami:

<i>Lewandowski</i>	<i>Szczepański</i>
<i>Szymański</i>	<i>Ziółkowski</i>
<i>Nowakowski</i>	<i>Przybylski</i>
<i>Majewski</i>	<i>Nowacki</i>
<i>Rutkowski</i>	<i>Adamski</i>
<i>Sawicki</i>	<i>Andrzejewski</i>

Co prawda da się znaleźć nazwy miejscowe, które mogłyby motywować te nazwiska, być może zatem powstały one dopiero w XVI w. Nie można jednak wykluczyć, że są to struktury wzorcowe, por. wyżej uwagi o tworzeniu nazwisk na *-ski* od imion.

W SSNO nie były notowane formy patronimiczne na *-'ak*, wyraźnie młodsze, np. *Woźniak*, *Pawlak*, *Walczak* itd., poza jedynym *Szymczakiem*.

W zbiorze nazwisk polskich jest wiele elementów obcych. Wskażę niektóre ich grupy. Stare i stosunkowo łatwe do rozpoznania są nazwiska pochodzenia niemieckiego. Niemcy osiedlali się na ziemiach polskich od XIII w.; pierwsza fala kolonizacji chłopskich szybko uległa asymilacji. Pozostały liczne nazwy miejscowe i osobowe. Kolejne fale osadnicze pochodzą z różnych okresów, a współzycie przybyszów z Polakami przebiegało rozmaicie; na zachodzie i północy np. narzucili

<sup>12</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*. Pod red. W. Taszyckiego. T. I—VII. Wrocław 1965—1987. Zawiera dane od czasów najdawniejszych po 1500 r.



oni swoje obyczaje językowe miejscowej ludności polskiej. Wśród ludzi najbardziej zasłużonych dla polskiej kultury znaleźć można wielką liczbę rodów pochodzenia niemieckiego, jak Brüchner, Estreicher, Linde, Romer, Ingarden, Waldorf, Stieber, Rieger, Rymut i wiele, wiele innych.

Drugą liczną grupą nazwisk obcych w polszczyźnie są nazwiska ukraińskie i białoruskie. Ze względu na bliskość językową często trudno je odróżnić od polskich, są łatwe do tłumaczenia, np. ród książęcy *Wiszniowieckich* wydał króla polskiego, którego znamy jako *Wiśniowieckiego*. Spolonizowała się masowo ukraińska i białoruska szlachta, wnosząc do systemu polskiego swoje piętno: to właśnie pod wpływem tych języków polski formant patronimiczny *-ic*, *-owic/-ewic* zaczęto wymawiać i pisać z ruska: *-icz*, *-owicz/-ewicz*. Stare formy utrzymały się w nielicznych przykładach, takich jak *Staszic*, *Szymonowic*, *Zimorowic*. Ruski, a ściślej — białoruski rodowód mają nazwiska wielkich polskich pisarzy: *Mickiewicza* (od *Mińko* < *Mikołaj*) i *Sienkiewicza* (*Sieńko* < *Symeon*, *Simon*)<sup>13</sup>.

Na pograniczu polsko-słowackim dochodziło do zapożyczeń w obie strony: nazwiska polskie znajdują się w zbiorze nazwisk Słowaków i odwrotnie: nazwiska z pochodzenia słowackie trafiają się wśród Polaków. Nie wymienia ich jeszcze Jan Stanisław Bystron w swojej pionierskiej monografii o nazwiskach polskich z 1927 r.<sup>14</sup>, ponieważ kwestie te były wówczas właściwie jeszcze nie zbadane. Zwrócił na nie uwagę Witold Taszycki, pisząc w 1969 r. artykuł o czeskich i słowackich nazwiskach w Polsce<sup>15</sup>. Podaje tam m.in. przykłady: *Machay*, *Teslar/Ciešlar*, *Sedlaczek*. Kazimierz Rymut w książce *Nazwiska Polaków* stwierdza, że słowackie nazwiska „spotyka się na terenie Polski bardzo rzadko i to głównie w południowej Małopolsce, na Podkarpaciu [...]. Wyrazistą kategorię przejętych przez nas nazwisk słowackich stanowią formacje na *-ar* typu *Teslar* i *Ciešlar*, *Kuźniar*, *Masar*. Na polskim Podhalu słowackiego pochodzenia są nazwiska *Chmel*, *Hlawacz*, *Holec*, *Hruszka*, *Huba*, *Repa*, *Sedlaczek*, *Uher* itd.”<sup>16</sup>.

Nie porusza tej kwestii także Józef Bubak w swojej monografii opartej na źródłach sądeckich, poza enigmatycznym stwierdzeniem, że elementy słowackie spotyka się na tym terenie (z przykładem Matyjasz Zubaty 1642 r.)<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> J. Bubak: *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*. Kraków 1986.

<sup>13</sup> Zob. E. Wolnicz-Pawłowska, W. Szulowska: *Antroponimia polska na Kresach południowo-wschodnich, XV—XIX wiek*. Warszawa 1998.

<sup>14</sup> J. S. Bystron: *Nazwiska polskie*. Lwów 1927.

<sup>15</sup> W. Taszycki: *Czeskie i słowackie nazwiska w Polsce*. „Język Polski” 49, 1969, ss. 161—169.

<sup>16</sup> K. Rymut: *Nazwiska...*, s. 66—67.

Wśród staropolskich nazw osobowych pochodzących bezpośrednio od etników, można wymienić m.in. następujące<sup>18</sup>: *Niemiec, Niemczyk, Bawor, Bawar, Sas, Sasin, Iflant, Westfal, Szwab, Turyng, Hes; Fryzo; Szwicer; Donin, Dunin, Duński; Rakuski; Anglik; Bałgarzyn; Charwat, Chorwat, Karwat, Krawat; Moskwa, Moskal*, może tu także *Duleba; Rus, Rusin, Podolanin, Wołyniec; Sarb, Sarbin; Czech, Bem, Morawa, Morawiec, Morawin; Słowianin, Słowak*; może *Macedo; Besarabski, Mołdawski; Wałach, Wołoszyn; Francuz, Gal; Włoch, Włoski, Wenat, Wanat; Szot; Cygan; Grek; Litwa, Litwin, Żmodzin; Jatwiężyn; Prus, Prusin; Ormen, Armen, Ormiańczyk, Armieńczyk; Tatar, Turek, Turczyn; Galata; Węgier; Juda i Żyd; Etiops.*

Nazwy te wskazują na krąg kontaktów językowych, w jakie wchodziła Polska do końca XV w. Zwraca uwagę liczba plemiennych nazw germańskich, świadczących o kontaktach z licznymi krajami niemieckojęzycznymi. Obecne są także wszystkie bez mała nazwy plemion słowiańskich. Znalazły się nazwy mieszkańców innych państw sąsiadujących z Polską: Królestwa Węgier, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Besarabii, Turcji. Są wreszcie i nazwy ówczesnych „mniejszości etnicznych”, osiedlających się przybyszów z dalekich stron, np. Ormian, Żydów, Cyganów, Szkotów.

Czy nazwy te poświadczane są dziś jako nazwiska? Sięgnijmy do wielotomowego spisu nazwisk współczesnych Polaków<sup>19</sup>. A oto przykłady: *Albański; Angielczyk, Angielski, Anglik; Armen, Armian; Austrija, Austrjak, Austryak, Austryjak, Austryjski; Azar; Bawar, Bawarczyk, Bawarski, Bawor, Baworski; Bem; Besaraba; Białorus, Białoruski; Bułgarski, Bułgaryn, Bułgara; Chorwat, Charwot; Cygan; Czech; Donin, Dunin, Duńczyk; Duląba, Duleba, Dulemba, Dulęba, Dulemba; Francuz; Fryz; Galat, Galata; Grek; Hes; Hiszpan; Holender; Inflanńczyk; Ital;*

<sup>18</sup> Za: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. IV: *Nazwy osobowe pochodzące od etników*. Oprac. E. Supranowicz. Kraków 1997. Nie uwzględniam tu nazw krajów i regionów, opuszczam również formy łacińskie i zlatynizowane. Nazwy osobowe odetniczne zostały w niniejszym artykule zgromadzone mniej więcej według dzisiejszych języków czy grup językowych. Niektóre z określeń wymagają szerszych komentarzy, ponieważ nie zawsze potrafimy jednoznacznie dziś odczytać ich znaczenie, np. Sasin 'Sas' lub 'członek jednego z plemion pruskich', jest też herb Sas.

<sup>19</sup> *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. Wyd. K. Rymut. T. I—X. Kraków 1992—1994.

*Jaćwiąg, Jaćwięg; Karwat; Litwa, Litwin; Łotysz; Macedoński; Mołdawa, Mołdawan, Mołdawiak, Mołdawiec, Mołdawski; Morawa, Morawec, Morawiec, Morawiak, Morawian, Morawin, Morawski; Moskwa, Moskał; Niemiec, Niemiecki; Ormian, Ormianin, Ormiański, Orman, Ormanczyk, Ormaniec, Ormanin, Ormańczyk; Podolak, Podolan, Podolec; Prus, Prusak, Prusin, Pruski, Pruss, Prussak, Pruski; Rakuc, Rakucki, Rakus; Rosjan, Rus, Rusin, Rusnak, Rusniak, Russ, Russin; Sarbin, Serb, Serbin; Sas, Sass, Sasin, Sassin; Słowacki; Szkop, Szwab; Szkot, Szor; Tatar, Turek, Turczyk; Ukrainiec; Ułaszyn, Wałaszyn, Wołoszyn, Wołoch; Włoch, Wenet, Wanat; Westwal; Węgier; Windisz; Wołyń, Wołyniec; Żmudzin; Żydek, Żydowski, Żydział.*

Powyższe przykłady ukazują, jak bardzo od XV w. poszerzył się krąg kontaktów etnicznych Polaków; oprócz bez mała wszystkich określeń zanotowanych w staropolszczyźnie pojawiło się wiele nowych, wcześniej nie znanych. Nazwiska odetniczne mówią nam także o różnorodnych korzeniach dzisiejszych Polaków.

\*

Nasze imiona i nazwiska są spadkiem naszej kilkuwiekowej kultury. Zachowały się wśród nich elementy bardzo stare, ale obok tego funkcjonują nazwy młodsze (zwłaszcza w imionach, por. zjawisko zapożyczania imion modnych z obcych języków). Zbiór nazw osobowych stanowi niezwykle cenne źródło wiedzy i o przeszłości, i o procesach zachodzących współcześnie. Po te dane sięga zarówno językoznawca, jak historyk, socjolog czy politolog.